Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.12.2025 www.osw.waw.pl

Krok w przód, krok w tył – rok turecko-kurdyjskiego procesu pokojowego

Zuzanna Krzyżanowska

W 2025 r. w turecko-kurdyjskim procesie pokojowym doszło do kilku przełomowych wydarzeń, ze złożeniem broni przez Partię Pracujących Kurdystanu (PKK), samorozwiązaniem organizacji i wycofaniem jej bojowników na terytorium północnego Iraku na czele. Mimo to negocjacje utknęły w martwym punkcie, a wypracowanie porozumienia wymagałoby od obu stron daleko idących ustępstw. Kurdowie domagają się poszerzenia praw mniejszości etnicznych, co prowadziłoby do zmiany obowiązującej konstytucji, a inne postulaty tej grupy, takie jak uwolnienie Abdullaha Öcalana (historycznego przywódcy PKK) czy amnestia dla bojowników, są niepopularne w społeczeństwie. Ankara warunkuje spełnienie żądań drugiej strony całkowitą demilitaryzacją PKK. Za część tej organizacji uznaje przy tym także Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF), kontrolujące kurdyjską de facto autonomię w północnej Syrii – tzw. Rożawę – i domaga się wcielenia tego obszaru do syryjskich struktur państwowych.

Najważniejszym elementem pertraktacji pozostają rozmowy z Öcalanem, od 26 lat przebywającym w więzieniu o zaostrzonym rygorze na wyspie İmralı na Morzu Marmara. Prowadzą je przedstawiciele zasiadającej w tureckim parlamencie kurdyjskiej Partii Równości i Demokracji Ludów (DEM). 24 listopada br. z osadzonym po raz pierwszy spotkali się reprezentanci komisji parlamentarnej, powołanej w sierpniu do wypracowania ram prawnych procesu pokojowego. Jej ostateczne ustalenia będą, obok dynamiki wokół SDF w Syrii, kluczowymi czynnikami wpływającymi na tempo turecko-kurdyjskich negocjacji w najbliższych miesiącach.

Pomiędzy İmralı a parlamentem

Obecna odsłona rozmów pokojowych rozpoczęła się, kiedy Devlet Bahçeli – lider koalicyjnej Partii Ruchu Nacjonalistycznego (MHP) – wezwał w parlamencie PKK do samorozbrojenia. Według nieoficjalnych doniesień tureckie służby specjalne były jednak zaangażowane w dialog z Öcalanem znacznie wcześniej – umożliwiały mu kontakt z kierownictwem PKK. Wystąpienie lidera MHP zapoczątkowało serię spotkań polityków DEM z poddanym wieloletniej izolacji Öcalanem, który zgłosił chęć uczestnictwa w negocjacjach.

27 lutego, po kolejnym spotkaniu, delegacja DEM odczytała oświadczenie przywódcy PKK, w którym wezwał on organizację do porzucenia walki zbrojnej (zob. *Nowe „kurdyjskie otwarcie" w Turcji – wyboista droga do pokoju*). W odpowiedzi na apel ta zadeklarowała 1 marca jednostronne zawieszenie broni. Następnie 12 maja ogłosiła decyzję o samorozwiązaniu, stwierdzając, że jej misja dobiegła końca w związku z pojawieniem się w Turcji możliwości

politycznego rozwiązania kwestii kurdyjskiej. Potwierdzeniem miała być specjalna ceremonia, która obyła się 11 lipca w jaskini w pobliżu Sulejmaniji w irackim Kurdystanie. W trakcie tego wydarzenia (z udziałem mediów) 30 członków PKK symbolicznie spaliło broń w ognisku. 26 października partia oznajmiła zupełne wycofanie się z Turcji na terytorium Iraku.

Strona turecka przez dłuższy czas nie podejmowała żadnych oficjalnych kroków, argumentując, że rozbrojenie weryfikuje Narodowa Agencja Wywiadowcza (MİT). 5 sierpnia działalność rozpoczęła parlamentarna komisja „narodowej solidarności, braterstwa i demokracji", której powierzono zadanie zapewnienia ram prawnych procesowi pokojowemu. W jej pracach uczestniczy 51 przedstawicieli ugrupowań reprezentowanych w parlamencie – wszystkich z wyjątkiem opozycyjnej nacjonalistycznej Dobrej Partii (İYİ), sprzeciwiającej się jakimkolwiek próbom porozumienia z Kurdami. Przełom w pracach komisji i całym procesie miały przynieść odwiedziny delegacji komisji w İmralı, do których doszło 24 listopada. W więzieniu z Öcalanem rozmawiało troje parlamentarzystów – Hüseyin Yayman z rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), Gülistan Kılıç Koçyiğit z DEM i Feti Yıldız z MHP. Pozostałe ugrupowania, w tym największa siła opozycyjna, Republikańska Partia Ludowa (CHP), zdecydowały się nie uczestniczyć w spotkaniu. Wnioski z niego miały zostać zaprezentowane opinii publicznej na kolejnym posiedzeniu komisji 4 grudnia, jednak przedstawiony dokument okazał się jedynie streszczeniem protokołu z rozmów, a jego treść w zakresie opinii Öcalana co do przyszłego funkcjonowania Rożawy (zob. niżej) podważa DEM. Komisja ma przestać istnieć z końcem roku, lecz decyzją jej członków prace mogę zostać przedłużone o kolejne dwa miesiące.

Przeciąganie liny

Proces pokojowy znalazł się w impasie, a każda ze stron negocjacji oczekuje od tej drugiej następnych kroków. Trwałe porozumienie wymagałoby od Turcji zmian prawnych, w tym nowelizacji konstytucji. Podstawowymi postulatami Kurdów są uznanie i poszerzenie praw mniejszości etnicznych, w szczególności edukacja w językach ojczystych, oraz uwolnienie Öcalana lub poprawa jego warunków bytowych. Oczekują oni także zakończenia represji wobec kurdyjskiego ruchu politycznego, w tym odwołania zarządów komisarycznych wprowadzonych w szeregu miast zarządzanych przez DEM w południowo-wschodniej Turcji, których burmistrzowie zostali oskarżeni o współpracę z PKK (m.in. Wan, Batman i Mardin). Strona kurdyjska domaga się również uwolnienia więźniów politycznych, takich jak Selahattin Demirtaş – ikona cywilnego skrzydła kurdyjskiego ruchu politycznego i były kandydat na prezydenta – oraz inni czołowi działacze Demokratycznej Partii Ludów (HDP), poprzedniczki DEM. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych tematów są dalsze losy osób odbywających wyroki za terroryzm. PKK nie używa wprawdzie słowa „amnestia", ale postuluje wdrożenie rozwiązań prawnych pozwalających bojownikom na powrót do społeczeństwa. Takie propozycje napotykają silny opór obywateli i mogą przyczynić się do spadku poparcia dla działań nakierowanych na zażegnanie konfliktu.

Aktualnie negocjacjom sprzyja większość tureckiego społeczeństwa, ale pozostaje ono pesymistycznie nastawione do ich wyniku. Częściowo za ten stan rzeczy odpowiadają słaba komunikacja ze strony rządu i nieprzejrzystość procesu. W sondażach opinii publicznej za rozmowami z PKK opowiada się od 55% do 65% respondentów. Zarazem ankietowani są przekonani o przyszłym niepowodzeniu pertraktacji, stąd zaledwie co trzeci uważa, że organizacja ta zaprzestanie walki zbrojnej. Większość (66%) sprzeciwia się też spotkaniom

komisji parlamentarnej z Öcalanem, a ośmiu na dziesięciu badanych – uwolnieniu go.

Proces pokojowy, w komunikatach rządowych nazywany „Turcją wolną od terroru", cechuje się dużą nietransparentnością i odbywa przy nieodzownym zaangażowaniu tureckiego wywiadu. Jak dotąd prezydent Recep Tayyip Erdoğan, chcąc zapewne zadbać o swój wizerunek w razie niepowodzenia rozmów, utrzymuje dystans wobec inicjatywy i pozwala, by to Bahçeli reprezentował wolę państwa.

Do negocjacji nieufnie podchodzi opozycyjna CHP, w ciągu ostatniego roku poddana silnej presji ze strony upolitycznionego wymiaru sprawiedliwości (szerzej zob. *W oczekiwaniu na wyrok. Turecka opozycja pod presją*). Partia obawia się, że porozumienie pokojowe doprowadzi do konsolidacji władzy przez AKP i posłuży do wprowadzenia nowej ustawy zasadniczej, umożliwiającej głowie państwa ubieganie się o kolejne kadencje.

W syryjskim klinczu

Brak ustępstw ze strony Ankary wywołuje zniecierpliwienie w szeregach PKK. Wysocy rangą członkowie organizacji, tacy jak Murat Karayılan i Besê Hozat, w ostatnich tygodniach oświadczali, że Kurdowie poczynili wszystkie możliwe kroki i w związku z tym oczekują na decyzje Turcji. Tamtejsi decydenci z kolei nazywają obecny etap procesu „najbardziej ryzykownym".

Z perspektywy Ankary całkowite zaprzestanie działalności zbrojnej przez PKK stanowi warunek konieczny normalizacji w polityce wewnętrznej. W tureckiej optyce rozbrojenie dotyczyć ma również kontrolujących Rożawę SDF, uważanych za organizację siostrzaną PKK i przez to traktowanych jako zagrożenie dla bezpieczeństwa. Jak dotąd zwierzchnicy SDF utrzymywali, że wezwanie Öcalana do rozbrojenia nie obejmuje tej formacji. To właśnie kwestia kurdyjskich sił w Syrii miała być najważniejszą nieścisłością w streszczeniu protokołu z rozmowy z historycznym liderem PKK. Zgodnie z relacjami DEM Öcalan miał stwierdzić, że SDF powinny zintegrować się z władzami centralnymi, tylko jeśli Syria obierze demokratyczny kurs, co nie znalazło się w dokumencie.

Ankara, której zależy na unifikacji Syrii, przypomina o porozumieniu zawartym 10 marca br. między SDF a władzami w Damaszku. Według niego do końca roku instytucje zarządzane przez Kurdów miały zintegrować się z syryjską administracją państwową, a SDF miały zostać wcielone do tamtejszej armii. Zrealizowanie zadania nie jest możliwe w wyznaczonym terminie. Kurdyjskie siły w Syrii obawiają się o własne bezpieczeństwo i dążą do utrzymania niezależności Rożawy. W ostatnich miesiącach tureccy politycy i wojskowi wielokrotnie grozili interwencją wojskową w północnej Syrii, jeśli SDF nie wywiążą się z umowy. Na początku grudnia w sieci pojawiły się niepotwierdzone doniesienia o tureckich konwojach wojskowych przekraczających granicę z tym krajem. Taka interwencja podważyłaby zaufanie obu stron i mogłaby wykoleić proces pokojowy.